

Prawdy i mity o pracy poradni psychologiczno-pedagogicznej...

Na temat pracy poradni krąży wiele informacji. Jedne, będące prawdami o niej – inne, z prawdą nie mającymi wiele wspólnego. Bez względu na to, czy opierają się na rzetelnej wiedzy czy też są tylko mitem, przekazywane z ust do ust zapadają w ludzką świadomość i stają się potocznym przekonaniem. Czy uzasadnionym?

Okazuje się, że w wielu przypadkach nie.

Co jest prawdą, a co mitem? Proponuję przyrzeć się bliżej poszczególnym twierdzeniom:

Pomoc Poradni jest bezpłatna. PRAWDA

Poradnia jest placówką, która udziela porad, konsultacji, prowadzi terapię oraz badania diagnostyczne, a także różnego rodzaju zajęcia profilaktyczne. Każda z tych usług jest nieodpłatna.

Szkoła mówi, że z dzieckiem są problemy i że w związku z tym wymaga ono badań w Poradni. PRAWDA/MIT

Nie zawsze istnieje taka konieczność. Przeprowadzanie diagnoz to nie jedyne zadanie poradni. Jeśli rodzic jest czymś zaniepokojony może zwrócić się z prośbą o pomoc, jeśli sam nie znajduje rozwiązania problemu. O tym, czy dziecko należy przebadać zadecyduje pracownik poradni po wstępnej rozmowie. Jeśli okaże się, że warto przyrzeć się bliżej np. trudnościom szkolonym dziecka, wówczas wykonuje się badania psychologiczno-pedagogiczne, które wskazują, co jest przyczyną trudności oraz jak z dzieckiem pracować nad ich przezwyciężaniem. W wielu przypadkach jednak pełne badania są niepotrzebne, potrzebne zaś są, zwłaszcza rodzicom cenne rady i wskazówki specjalistów.

Moje dziecko źle się zachowuje, nie słucha, nie uczy się, jest krnąbrne, włóczy się z kolegami, nic nie robi sobie z moich napomnień. Zaprowadzę je do psychologa, niech się nim zajmie i zrobi porządek. MIT

Nie wystarczy „wstawić” dziecko do gabinetu psychologa i myśleć, że ma się problem z głową bo teraz specjalista odmieni nam dziecko przeobrażając je w aniołka. Wpierw i tak wymagany jest kontakt rodzica z psychologiem, aby ten ostatni miał jak najpełniejszą wiedzę o funkcjonowaniu dziecka. Dokładny, wyczerpujący wywiad jest nieodzowny, by można ustalić właściwy kierunek zmian. Drogi Rodzicu – weź sobie do serca następującą rzecz: Praca nad zmianą w dużej mierze dotyczyć będzie Ciebie, choć to dziecko przejawia niepokojące zachowania. Zachowanie dziecka nie jest tylko jego problemem, ale jest wyrazem problemów całego systemu, w którym żyje, a więc tego, co dzieje się w szkole, na podwórku, w domu. Dlatego najlepsze efekty przynosi praca z całą rodziną. Jeśli więc rodzice

otrzymają wskazówki jak postępować z dzieckiem i stosują się do nich (co wcale nie jest proste, bo przywykli do określonych sposobów reakcji) to w niedługim czasie zaczną oglądać dobre rezultaty. Gabinet psychologa jest trochę jak laboratorium – tam do czegoś się dochodzi, coś ustala. Prawdziwe życie toczy się poza gabinetem i cały sens pracy terapeutycznej to zmiana naszego myślenia, odczuwania i zachowania w warunkach, w jakich żyjemy na co dzień.

Do Poradni mogą zgłaszać się tylko dzieci chodzące do szkoły. MIT

Jeśli rodzice zauważają coś niepokojącego u dzieci, które nie chodzą jeszcze ani do szkoły ani nawet do przedszkola również mogą skorzystać z pomocy Poradni, gdyż pod jej opieką znajdują się dzieci od lat 0 do ponadgimnazjalnego etapu edukacyjnego włącznie, które mieszkają bądź uczęszczają do szkół na terenie powiatu.

Poradnia pomaga także nauczycielom. PRAWDA

Oczywiście, gdyż jej zadaniem jest również wspieranie nauczycieli szkół, przedszkoli i innych placówek oświatowych w realizacji szeroko rozumianych zadań edukacyjnych. Dlatego też bardzo często pracownicy Poradni goszczą w przypisanych im szkołach, przeprowadzają szkolenia, pogadanki i konsultacje zarówno dla nauczycieli jak i rodziców.

Badanie dziecka pod kątem dojrzałości szkolnej oznacza, że nie pójdzie ono z rówieśnikami do I klasy. MIT

Badaniem tym stwierdza się jakość przygotowania dziecka do rozpoczęcia nauki w szkole. Określa się w nim mocne strony, ale i te sfery, które wymagają dodatkowego wspierania ze strony nauczycieli i rodziców. Nauczyciel, mając opinię z Poradni może wspierać dziecko od samego początku, nie tracąc czasu na rozpoznawanie jego trudności. Jeśli wynik badania na dojrzałość szkolną jest słaby, osoby badające mogą sugerować rodzicom odroczenie od obowiązku szkolnego. Dziecko będzie wówczas powtarzało „zerówkę”. Ostateczną decyzję podejmuje jednak rodzic.

Szkoła zgłasza dziecko na badania. MIT

Nie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami o przebadaniu dziecka decydują rodzice, którzy składają odpowiedni wniosek. Nieodzowny jest osobisty kontakt rodzica z Poradnią w chwili składania wniosku, gdyż przeprowadzenie wstępnej rozmowy daje informacje, jakiego rodzaju pomoc będzie dziecku potrzebna.

Moje dziecko jest nadpobudliwe. Przyjdę więc z nim do Poradni, żeby sprawdzić czy to ADHD. MIT

Stwierdzenie tego zaburzenia wymaga wielospecjalistycznej diagnozy. Muszą się tu wypowiedzieć pediatra, psychiatra, neurolog, psycholog. Żeby można było stwierdzić ADHD

dziecko musi przebywać pod obserwacją w specjalistycznym ośrodku diagnostycznym (najbliższe w Poznaniu, Wrocławiu, także w Warszawie). Poradnia takiej diagnozy nie postawi.

Do Poradni trafiają również dzieci wyjątkowo zdolne. PRAWDA

Oczywiście. Poradnia nie zajmuje się wyłącznie dziećmi z problemami, ale i takimi, które wykazują wyjątkowe zdolności i wysoką inteligencję, co można określić stosownym badaniem. Poradnia nie prowadzi specjalistycznych zajęć dla tych dzieci. Aby rozwijać ich talenty należy odpowiednio organizować najbliższe środowisko dziecka. Wiele na tym polu mogą zrobić rodzice posyłając swoje pociechy na dodatkowe zajęcia np. gra na jakimś instrumencie, nauczyciele prowadzący koła zainteresowań, przygotowujący uczniów do konkursów itp.

Tyle dzieci dostaje z Poradni zaświadczenia o dysleksji, z którymi mniej się uczą a i tak są lepiej oceniani. Niech i moje dziecko taki papier dostanie... MIT

Nic bardziej mylnego. Diagnoza dysleksji następuje w oparciu o wyniki szczegółowych badań psychologiczno-pedagogicznych. Badania te mogą albo potwierdzić, że mamy do czynienia z tzw. specyficznymi trudnościami w uczeniu się określanymi jako dysleksja, dysortografia, dysgrafia, dyskalkulia albo temu zaprzeczyć. Dysleksję diagnozuje się nie po to, aby „ułatwić” uczniowi karierę szkolną i tym samym go demoralizować, ale po to, aby podjąć pracę korekcyjno-kompensacyjną w szkole i w domu. Sławetne zalecenia do sprawdzianu i egzaminu uczeń otrzyma dopiero wtedy, gdy okaże się w Poradni dowodami pracy nad korekcją deficytów. Tak więc mając zdiagnozowaną dysleksję wcale nie jest łatwiej, bo po pierwsze ma się kłopoty z czytaniem i pisanem, a po drugie trzeba systematycznie ćwiczyć zaburzone funkcje, żeby trudności się nie pogłębiały.

Moje dziecko ma kłopoty w nauce. Złożę wniosek o indywidualne nauczanie, żeby miało dodatkowe, indywidualne zajęcia i trochę się podciągnęło. Podobno wystarczy tylko zaświadczenie lekarskie. MIT

Nie wystarczy tylko zaświadczenie lekarskie. Potrzebna jest pełna dokumentacja medyczna, która uzasadnia niemożność chodzenia do szkoły ze względu na stan zdrowia. Są to przypadki ciężkich chorób, stanów pooperacyjnych itp. To właśnie dla takich, ciężko chorych dzieci przewidziano tego rodzaju formę spełniania obowiązku szkolnego. Uczeń korzysta wtedy z mniejszej ilości godzin i siłą rzeczy pozbawiony jest przebywania w grupie i zdobywania ważnych doświadczeń społecznych bo naukę pobiera w domu. Indywidualne nauczanie nie jest formą dodatkowych zajęć dla uczniów, którzy mają kłopoty z nauką czy zachowaniem.

Dla tych dzieci system oświaty przewidział zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze, korekcyjno-kompensacyjne, socjoterapeutyczne i inne.

To zaledwie część informacji, z którymi nam – pracownikom poradni psychologiczno-pedagogicznej przychodzi się mierzyć na co dzień, wiele z nich dementować, wiele wyjaśniać. Chcąc przybliżyć istotę naszej pracy, postaramy się przekazywać Państwu, zwłaszcza zatroskanym rodzicom „kawałki” cennej wiedzy psychologicznej i pedagogicznej, z propozycją wykorzystania w postępowaniu ze swoimi pociechami.

Karina Zimna